

Krzysztof Dybciak

Personalizm we współczesnej literaturze polskiej

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 3, 251-265

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Dybciak

Personalizm we współczesnej literaturze polskiej

I

Zacznijmy od sprawdzenia, jaka jest kondycja personalizmu we współczesnej wiedzy o literaturze. Bez szeroko zakrojonych kwerend i badań zadanie jest wykonalne, jeżeli dokonamy analizy wybranych, reprezentatywnych tekstów. Takimi próbkami materiału literaturoznawczego będą w niniejszej rozprawie wypowiedzi zamieszczone w dziełach o charakterze syntetyzującym lub leksykograficznym, przeważnie zbiorowych i należących do podstawowego zasobu nauki o literaturze w Polsce. Otóż, uprzedzając analizy, trzeba stwierdzić, że w najlepszych dziełach o charakterze słownikowo-encyklopedycznym nie ma haseł poświęconych nurtowi czy postawie personalistycznej w literaturze minionego stulecia. Jedyna tego typu polska encyklopedia *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*¹ nie zamieszcza takiego hasła, podobnie jak nie ma innych dużych zjawisk literackich wyodrębnianych na podstawie kryteriów światopoglądowych, nie ma nawet podsumowującego tekstu o tak ogromnym ilościowo zbiorze utworów marksistowskich; jest jednak obszerne hasło *Realizm socjalistyczny* definiowany jako „doktryna i praktyka twórcza”², jest też *Proletariacka literatura* ujmowana następująco: „termin określający twórczość lit. związaną z życiem, walką i dążeniami proletariatu”³.

¹ T. 1–2, red. A. Hutnikiewicz, A. Lam, Warszawa 2000–2001.

² T. 2, s. 93–94.

³ T. 2, s. 71.

Podobnie brakuje personalizmu w imponującej sumie wiedzy autorstwa całego środowiska polonistycznego *Słownika literatury polskiej XX wieku*⁴ opracowanym w Instytucie Badań Literackich PAN. Są tam natomiast hasła-rozprawy o dużych zjawiskach literackich wyróżnianych wedle kryteriów filozoficzno-teologicznych: *Chrześcijaństwo a literatura*, *Fenomenologiczna orientacja w badaniach literackich*, *Franciszkanizm*, *Historiozoficzna refleksja w literaturze*, *Katastrofizm*, *Mit w literaturze*, *Moralizm (etyzm)*, *Utopia*, *antyutopia* oraz pęk haseł z kręgu marksistowskiego: *Proletariacka literatura*, *Realizm socjalistyczny*, *Rewolucja a literatura*. Najbardziej zbliżonym do personalizmu hasłem jest w omawianym leksykonie obszerna i bardzo kompetentna rozprawa Stefana Morawskiego *Egzystencjalistyczne pojmowanie literatury*.

W podstawowym w polskiej nauce o literaturze *Słowniku terminów literackich* pod red. Janusza Sławińskiego nie ma hasła o personalizmie, są za to następujące: *Archetypowa krytyka*, *Egzystencjalizm w literaturze*, *Fenomenologia w badaniach literackich*, *Markszizm a badaniach literackich*, *Metafizyczna poezja* (ale definiowana tylko jako „kierunek angielskiej poezji barokowej”), *Realizm socjalistyczny*, *Wartościowanie*⁵.

W encyklopediach i leksykonach ogólnych sytuacja podobna, to znaczy nie zauważa się dużych zjawisk kulturalnych przyporządkowanych personalizmowi. W encyklopediach specjalistycznych sytuacja wygląda trochę inaczej. *Encyklopedia katolicka* wydawana od ponad trzydziestu lat w ramach działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nie ma jeszcze tomu z hasłami na literę „p”, natomiast w pierwszej ukończonej w Polsce religijnej encyklopedii wydawanej przez Wydawnictwo Naukowe PWN czeka nas miła niespodzianka. Obok ogólnego hasła *Personalizm* jest niemal równie duże zatytułowane *Krytyka personalistyczna*, którego autorem jest autor niniejszych słów⁶.

⁴ Wrocław 1992.

⁵ Wylczenie na podstawie wyd. 2 poszerzonego, Wrocław 1988.

⁶ W: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 8, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 83–84.

Krótką perspektywa czasowa uniemożliwiła powstanie reprezentatywnej i powszechnie akceptowanej historii literatury drugiej połowy XX wieku. W pierwszych zarysach, jakie się już pojawiły (np. w ramach serii IBL PAN „Mała Historia Literatury Polskiej”), nie ma rozdziału, a nawet większych fragmentów o nurcie personalistycznym. We wrześniu 2004 roku odbył się w Krakowie kolejny Zjazd Polonistów, którego owocem są dwa grube tomy (ok. 1500 stron) pt. *Polonistyka w przebudowie, literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*⁷ podsumowujące stan wiedzy w naszej dyscyplinie naukowej. Wśród ponad stu referatów nie znalazł się ani jeden o personalistycznej literaturze (ewentualnie tematyce, motywach, wartościach). Pewne związki z problematyką personalistyczną miał erudycyjny szkic Danuty Ulickiej „Zwrot” etyczny w badaniach literackich informujący o przemianach anglosaskiego głównie literaturoznawstwa w końcu minionego wieku. Pewne związki z interesującym nas stanowiskiem filozoficzno-teologicznym miały również referaty umieszczone w dziale *Aksjologia, etyka, sacrum*, zwłaszcza teksty Stefana Sawickiego *Aksjologiczne wymiary literatury* oraz Wojciecha Gutowskiego *Odkrywanie i narzucanie wartości w kulturze współczesnej*.

Znalazł się jednak w księdze zjazdowej czteroreferatowy dział *Osoba*, gdzie znajduje się wiele spostrzeżeń o tytułowej kategorii, ale zdecydowanie przeważają ujęcia filologiczne, a osoba ujmowana jest raczej jako rola autora lub kategoria wewnątrztekstowa. Najbardziej ogólny i trochę filozoficzny charakter miał referat Małgorzaty Czermińskiej, przewodniczącej Komitetu Nauk o Literaturze PAN. Zacytuję ważną dla mnie w tym tekście ogólną uwagę o zmianach, jakie zaszły w światowej nauce o literaturze na przełomie XX i XXI wieku w interesujących nas kwestiach: „Po myśleniu antypsychologicznym, zainicjowanym przez formalistów i fenomenologów, a później kulminującym w koncepcji „śmierci autora”, ukształtowanej we francuskim poststrukturalizmie, jesteśmy ostatnio w fazie powrotu do zainteresowania autorem jako osobą istniejącą na zewnątrz dzieła”⁸. Co ciekawsze, wedle prof. Czermińskiej jest to związane również

⁷ Red. M. Czermińska i in. Kraków 2005.

⁸ Tamże, t. 1, s. 212.

z przemianami samej literatury naszego czasu: „ta zmiana [...] wiąże się również z procesami przebiegającymi w ostatnim dziesięcioleciu w literaturze samej, w której ogromną ekspansywnością wyróżnia się autobiografizm w różnych postaciach, rozwijają się formy niefikcjonalne, a z drugiej strony – autotematyzm i jawna refleksja metaliteracka, której obecność zawsze pociąga za sobą namysł nad instancją nadawczą tekstu”⁹.

Historycy filozofii także zauważają obecnie ważność problematyki osoby, choć akcentują nowe ujęcia, w sporej mierze wytworzone pod wpływem kategorii literackich, np. narracji. Polska badaczka Katarzyna Rosner tak to ujmuje: „[tożsamość jednostki ludzkiej] nie jest tutaj czymś danym, lecz czymś zadaniem, domagającym się określenia, przy czym to określenie (samookreślenie) rozwija się w czasie, podobnie jak sama egzystencja jednostki i – dopóki ona trwa – nie jest nigdy ostateczne. [...] Pojęcie narracji okazało się dla sprostania temu wyzwaniu inspirujące, ponieważ jest ona, podobnie jak formujące się nowe rozumienie człowieka, strukturą czasową, tj. rozwijającą się w czasie, a zarazem skończoną, mającą początek i zakończenie”¹⁰.

A jak jest w publikacjach mniej prestiżowych, zwykłych indywidualnych pracach naukowych i krytycznoliterackich? Nie przeprowadzono dotąd systematycznych badań – wymagających wielkiego nakładu pracy – pojawiania się kategorii i motywów personalistycznych w utworach literackich i tekstach wiedzy o tej sztuce. Można jednak bez wielkiego ryzyka stwierdzić, że słowo „personalizm” i pochodne pojawiają się w tekstach dotyczących polskiej literatury współczesnej nierzadko przy omawianiu zagadnień antropologicznych, etycznych i aksjologicznych oraz przy próbach umiejscowienia faktów literackich w kontekście filozofii i myśli religijnej. Często, szczególnie w tekstach krytycznoliterackich i publicystycznych, identyfikacje personalistyczne krzyżują się z identyfikacjami egzystencjalistycznymi. Taki trop znajdujemy już w 1958 roku, w szkicu czołowego krytyka i historyka literatury Kazimierza Wyki, który komentując poezję Aleksandra Wata, stwierdził, iż powojenna twórczość wspomnianego

⁹ Tamże.

¹⁰ *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003, s. 7.

pisarza oraz pamiętniki Karola Ludwika Konińskiego *Ex Labiryntho* i *Nox atra* reprezentują „chrześcijańską odmianę egzystencjalizmu”¹¹.

Czas i w moim referacie na podsumowanie przytoczonych wyżej spostrzeżeń dotyczących wiedzy literackiej. Personalizm w refleksji o sztuce – podobnie jak w innych dziedzinach dyskursu współczesnej kultury – cieszy się sporą sympatią, zwłaszcza po upadku kolektywistycznych utopii, ale wiedza o nim jest ogólnikowa nawet u ludzi zajmujących się twórczością artystyczną i naukową. Przede wszystkim brak prac omawiających istotę i funkcje personalizmu oraz większe skupienia zjawisk mieszczących się w ramach tego stanowiska światopoglądowego.

Jeżeli chodzi o tę ostatnią kwestię wyjątkowo dobrze przedstawia się sprawa w teologii, gdzie mamy parę poważnych książek omawiających całościowo personalizm i różne jego odmiany, autorami są uczeni związani z KUL-em – profesorowie Wincenty Granat (wznowienia pionierskich tomów sprzed dziesięcioleci), Czesław Bartnik, Bogumił Gacka. Ukazuje się niezwykle cenna seria książek z tego zakresu zatytułowana „Kolekcja Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego KUL” pod redakcją Krzysztofa Guzowskiego, kierownika tejże Katedry. W zbiorowej panoramie polskiej teologii współczesnej *Teologia polska na XXI wiek* pod redakcją Krzysztofa Gózdza i Karola Klauzy¹² znajduje się rozdział *Personalizm polski* pióra ks. prof. Czesława Bartnika. Jeśli wolno takiemu laikowi w sprawach teologicznych, jak piszący te słowa, sformułować ogólną uwagę, to gorzej jest z pracami prezentującymi personalistyczne elementy w życiu religijnym i kulturze chrześcijańskiej, czyli – i w teologii sytuacja trochę podobna do panującej w sąsiednich dziedzinach nauk humanistycznych.

II

Warto chyba w tym miejscu przywołać przedsięwzięcia w zakresie samookreślenia przeprowadzone w ostatnich latach przez polskich

¹¹ *Rzecz wyobraźni*, Warszawa 1977, s. 346.

¹² Lublin 2005.

filozofów. Jest to konieczne w niniejszej pracy, bowiem jeżeli mamy identyfikować w literaturze – i szerzej: w kulturze – pierwiastki określonego stanowiska światopoglądowego, musimy wiedzieć choćby najogólniej, jak są określane. W 1990 roku, a więc u progu niepodległości, ukazał się drugi tom serii „Znak-Idee” wydawanej przez krakowski miesięcznik „Znak”. Zawiera on ankietę pod tytułem *Dzisiaj i jutro filozofii polskiej*. Jedno z pytań ankiety dotyczyło szkół filozoficznych rozwijających swą działalność w Polsce powojennej. Podsumowując wyniki ankiety, na którą odpowiedziało 40 filozofów przeważnie młodego i średniego pokolenia, współredaktor zeszytu Jarosław Gowin wyróżnił cztery orientacje dominujące w ówczesnej polskiej filozofii: nurt filozofii analitycznej, neotomizm lubelski, nurt filozofii politycznej oraz „bodaj najliczniejszą” filozofię podmiotu „wywodzącą się z tradycji myślenia fenomenologicznego (filozofia spotkania, dialogu, dramatu, fenomenologia dialektyczna...)”¹³.

Na użytek niniejszego tekstu najważniejsza wydaje się następująca uwaga: „Zdaniem niektórych uczestników ankiety rolę łącznika między różnymi biegunami filozofii chrześcijańskiej w Polsce spełnić może szkoła personalizmu etycznego związana z Instytutem Jana Pawła II na KUL-u, a łącząca elementy realistycznej fenomenologii z otwartością na dorobek tomizmu”¹⁴. Najwyraźniej o tej szkole pisał w tamtej ankiecie Wojciech Chudy: „Właściwie wszystkie wymienione szkoły znajdują się dziś w okresie – powiedziałbym – mniej lub więcej «zstępującym». Na planszy filozofii polskiej pojawiają się wyraźnie nowe tendencje, a nawet szkoły. Jedną z dużych formacji jest personalizm polski, który po powołaniu Jana Pawła II wykazuje duży dynamizm i oryginalność w stosunku do nachylonego «politycznie» nurtu mounierowskiego. Grupą, która już posiada znamiona szkoły w tej formacji, jest środowisko związane z Katedrą Etyki KUL (przed 1978 rokiem jej kierownikiem był właśnie kard. doc. K. Wojtyła, obecnie zaś kieruje nią ks. T. Styczeń) oraz Instytutem Jana Pawła II KUL”¹⁵.

¹³ J. Gowin, *Pytania do filozofów*, s. 74.

¹⁴ Tamże, s. 76.

¹⁵ *W obronie ludzkiej podmiotowości i powszechności*, s. 84.

W 2005 roku miesięcznik „Znak” wydrukował szereg tekstów filozofów odpowiadających na pytania ankiety tym razem traktującej o ewentualnej specyfice polskiej filozofii i jej wkładzie do „skarbcza filozofii światowej”, czyli „z czego jesteśmy najbardziej znani i za co nas cenią?”. Wśród kilkunastu wypowiedzi zawierających czasem cenne uwagi o stanie naszej myśli filozoficznej, jej szansach i ograniczeniach, chyba nie pojawiły się uwagi o istnieniu nurtu lub szkoły personalistycznej. Z tym zagadnieniem łączyły się jedynie wzmianki o międzynarodowym znaczeniu kilku myślicieli urodzonych między Bałtykiem a Tatrami, których można łączyć w jakiejś mierze ze stanowiskiem personalistycznym. Jeden z ankietowanych, pracujący na amerykańskim uniwersytecie, stwierdził, że „Wojtyła i Kołakowski są jedynymi żyjącymi polskimi filozofami o światowym prestiżu”¹⁶.

III

Przejdźmy na teren literatury tradycyjnie zwanej piękną i zobaczymy, jakie były jej relacje z personalizmem w ostatnich kilkudziesięciu latach. Najbardziej widoczne, czasem dokumentowane nawiązaniem do pism Maxa Schelera, Jakuba Maritaina lub autorów ze środowiska „Esprit”, były te związki w wypowiedziach krytyków i eseistów młodego pokolenia, debiutującego w latach 30. W recenzjach, szkicach, portretach, zapisach dziennikowych Ludwika Fryde, Tymona Terleckiego, Bolesława Micińskiego, Kazimierza Wyki – a także bardziej znanych ze swej twórczości fabularnej i poetyckiej Witolda Gombrowicza, Czesława Miłosza, Teodora Parnickiego – znajdujemy personalistyczne pierwiastki w centrum ich światopoglądu i stylu działalności kulturalnej. Zdecydowanie odróżniali się (i świadomie do tego dążyli) od kolektywizmu i formalizmu; rozpoznawali sytuację historyczną, w jakiej się znaleźli, jako głęboki kryzys zachodniej cywilizacji, dlatego głównym ich celem była obrona jednostki ludzkiej rozumianej metafizycznie, podkreślanie jej wartości, autonomii,

¹⁶ P. Bołtuć, ankieta *Gdzie ta nasza filozofia?*, „Znak” 57(2005) nr 5, s. 41.

wolności i prawa do twórczości. Obszernie o tym nurcie pisałem w monografii *Personalistyczna krytyka literacka. Teoria i opis nurtu z lat trzydziestych*¹⁷; mimo upływu prawie trzydziestu lat od publikacji (wcześniej fragmentów w czasopismach), rozpoznanie nurtu personalistycznego w myśli artystycznej i działalności krytycznej lat 30. i 40. nie zostało dotąd zakwestionowane; akceptujące moją propozycję recenzje napisali tak wybitni znawcy literatury i nauk humanistycznych, jak Jan Błoński, Paweł Dybel, Jerzy Smulski. W późniejszych pracach o krytyce i eseistyce w Polsce historycy literatury potwierdzali istnienie takiego zjawiska, różniąc się zakreślonym obszarem i wskazywaniem najważniejszych elementów.

Istnienie postaw personalistycznych w innych strefach literatury międzywojennej i czasów II wojny światowej jest bardziej sporne, a wnioski są wynikiem rozbudowanych procedur analitycznych oraz interpretacyjnych. Wielokrotnie jednak konstatowano obecność pierwiastków istotnych dla personalizmu i egzystencjalizmu w dziełach czołowych pisarzy polskich pierwszej połowy XX stulecia: Bolesława Leśmiana, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Witolda Gombrowicza, tragicznego pokolenia młodych poetów-konspiratorów z Warszawy (Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy, Andrzej Trzebiński) oraz takich – prekursorskich w skali uniwersalnej – myślicieli-pisarzy związanych przeważnie z historiozofią katastroficzną, jak Marian Zdziechowski, Florian Znaniecki, Feliks Koneczny, Adam Krzyżanowski, Jerzy Braun. Nie ma tu miejsca na charakteryzowanie tak skomplikowanych i rozległych twórczości, niewątpliwa jest jednak ich bliskość filozofii egzystencjalno-personalistycznej.

*

Co działo się w drugiej połowie minionego stulecia? Najpierw o losach krytyki personalistycznej, której kilku reprezentantów nie przeżyło światowej wojny. Niektórzy z przedwojennych personalistów wyemigrowali, inni pozostający w kraju, wyemigrowali z duchowej ojczyzny, wybierając laicki światopogląd i metody bardziej so-

¹⁷ Wrocław 1981.

cjologiczne (Kazimierz Wyka) lub całkiem marksistowskie (Jerzy Andrzejewski i Jan Kott w okresie stalinowskim). Natomiast Tymon Terlecki wybrał wolność, czyli wygnanie rozumiane terytorialnie, ale pozostał w swojej przestrzeni światopoglądowej. Nadal tworzył w kręgu wartości personalistycznych, co więcej, poddał teoretycznej refleksji działalność swoją i bliskich mu autorów. Namysł tego rodzaju doprowadził go do opublikowania rozpraw o chrześcijańskim egzystencjalizmie (Londyn 1958) i – pionierskiej w skali światowej – o krytyce personalistycznej (Londyn 1957).

Idee, formy i sposoby działalności krytycznoliterackiej bliskie personalizmowi zaczęły pojawiać się również w kraju po destalinizacji. Zwłaszcza młodzi krytycy i eseści debiutujący książkami w połowie lat 50. bliscy byli interesującej nas teraz filozofii. Nie można było tego zbyt otwarcie głosić w PRL-u, ale w kilku przypadkach dodatkowymi sygnałami identyfikacyjnymi były decyzje publikowania tekstów w czasopismach katolickich, które deklarowały związki z chrześcijańskimi personalistami, choć różne były możliwości wskazywania mistrzów lub postaci najbliższych ideowo – łatwiej było powoływać się na lewicowego Mouniera, trudniej na antykomunistycznych Jaspersa, Maritaina, Marcela czy rosyjskich emigrantów ze Związku Sowieckiego. Niewątpliwie identyczne lub bliskie personalizmowi chrześcijańskiemu były poglądy i styl działalności kilku czołowych polskich krytyków i badaczy literatury współczesnej w drugiej połowie XX stulecia: Jana Błońskiego, w późniejszej twórczości Tomasza Burka i Andrzeja Kijowskiego, Jacka Łukasiewicza, Jana Prokopa, Ryszarda Przybylskiego, Wiesława Pawła Szymańskiego; na przełomie XX i XXI stulecia w polemicznej i programotwórczej aktywności młodych neoklasyków chrześcijańskich – poetów Krzysztofa Koehlera i Wojciecha Wencla. Katolicycy pisarze współtworzyli też szkołę polskiego eseju, niejako z natury, bliskiego postawie personalistycznej. Chrześcijańską wersję eseistyki współczesnej stworzyli przedstawiciele kilku pokoleń, m.in. w kraju Antoni Gołubiew, Zygmunt Kubiak, Paweł Lisicki, Hanna Malewska, Jan Parandowski, ks. Janusz Stanisław Pasierb, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Jerzy Zawieyski, a na emigracji Jan Bielatowicz, ojciec Innocenty Maria Bocheński, Józef Czapki, Stanisław Vincenz.

Także w innych typach piśmiennictwa artystycznego, uważanych dawniej za stricte literackie (liryka, powieść, dramat) pojawiały się wartości i motywy personalistyczne. Dotyczy to zwłaszcza wymienionych wcześniej czołowych pisarzy drugiej połowy XX wieku Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza oraz starszych od nich Kazimierza Wierzyńskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Aleksandra Wata, a także nowych znakomitych autorów tworzących po II wojnie światowej: Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Andrzeja Bobkowskiego, Jana Józefa Szczepańskiego, Zbigniewa Herberta.

Jakie są cechy dystynktywne, a może i oryginalne w skali uniwersalnej, personalistycznego nurtu polskiej literatury?

1. Indywidualizm ograniczony etycznie i historyczną odpowiedzialnością. Obrona autonomii osobowej i swobody działania (np. twórczego) sprzężona była w twórczości polskich pisarzy z obroną wspólnoty rodzinnej, lokalnej, narodowej, a często z troską o losy zagrożonego Zachodu, chrześcijaństwa, całej ludzkości. Poczucie indywidualnej odrębności, dążenie do pełnej samorealizacji, imperatyw aktywności w sytuacjach trudnych, a nawet beznadziejnych w ziemskiej perspektywie; nie były te przeświadczenia izolowane od troski o bliźnich oraz dziedzictwo przeszłości. Oto kilka przykładów. Sceptyczny i krytycznie racjonalistyczny J. J. Szczepański wielokrotnie, a szczególnie dobitnie w tomie esejów *Przed nieznanym trybunałem*, mimo unikania bezpośrednich nawiązań do sfery sakralnej, wprowadza tytułową koncepcję nadludzkiej, metafizycznie ugruntowanej instancji sądzącej czyny człowieka. Z kolei Zbigniew Herbert tworzący jedno z najbardziej indywidualnych, niezależnych od nacisków społecznych i koniunktur intelektualnych dzieł w literaturze światowej ostatnich dziesięcioleci, wykreował Pana Cogito – podmiot mówiący wielu utworów, który akceptuje racje wspólnoty i tradycji oraz służy wartościom absolutnym. Oto cytat ze sławnego wiersza *Przestanie Pana Cogito*:

Ocalałeś nie po to aby żyć
Masz mało czasu trzeba dać świadectwo
[...]
Powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
Bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz

Powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
 Jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku [...]

 Bądź wierny Idź¹⁸

Przez dziesięciolecia prezentował w swych wierszach i esejach obiektywnie istniejące, nierelatywne wartości stanowiące fundament osobowej niezależności i celnie ukazywał słabe strony popularnych stanowisk artystycznych, zdepersonalizowanych, a nawet służących totalitarnemu nihilizmowi: *Pan Cogito a pop* czy *Co myśli Pan Cogito o piekle...* W ostatnim zbiorze poetyckim opublikował Herbert wiersz *Portret końca wieku* – ironicznie i... patetycznie, co potrafił łączyć jak nikt we współczesnej poezji, polemizujący z postawami artystycznymi końca drugiego tysiąclecia, wedle niego groźnie destrukcyjnymi:

Karzełku naszych czasów gwiazdko zetlałych wieczorów
 Artysto z kozią stopą który przedrzeźniasz demiurga
 Jarmarczna apokalipsa o księżę lunatyków
 Skryj twarz nienawistną

Póki czas jeszcze przywołaj baranka wody oczyszczenia
 Niech wszędzie gwiazda prawdziwa *Lacrimoso* Mozarta
 Przywołaj gwiazdę prawdziwą krainę stulistną
 Niech ziści się Epifania otwarta jest Nowa Karta¹⁹.

Dodajmy, iż polscy pisarze nie są osamotnieni w poszukiwaniu wartości personalistycznych. Podobne myśli pojawiają się czasem także w największych dziełach światowej literatury drugiej połowy XX wieku. Twórca arcydzieł literatury fantastycznej Ronald Tolkien, profesor Uniwersytetu w Oksfordzie i żarliwie prawowierny katolik, wpisał we *Władcę pierścieni* i *Silmarillion* personalistyczną aksjologię o chrześcijańskich źródłach, którą tak charakteryzuje znawca tej twórczości:

„Istotą chrześcijańskich Ewangelii jest troska o osobę. Być człowiekiem oznacza być osobą w związkach z innymi osobami – a ten sposób istnienia możliwy jest jedynie, gdy związki te odbudowane zostaną przez ofiarną

¹⁸ *Pan Cogito*, Warszawa 1974, s. 78–79.

¹⁹ *Epilog burzy*, Wrocław 1988, s. 73.

śmierć Chrystusa na krzyżu i triumf ukoronowany Jego powstaniem z martwych. [...] właśnie przeciwko depersonalizacji Śródziemna, z towarzyszącymi jej niewolnictwem, zatruciem i bezprawiem, rozgrywa się tytaniczna bitwa”²⁰.

2. Personalizm obecny w utworach literackich jest mniej abstrakcyjny od filozoficzno-teologicznego, ewokuje konkretność ludzkiego bytu, wielowymiarowość życia jednostki, zakorzenienie w rozmaitych rzeczywistościach: cielesnej (u Herberta, Wojtyły), historycznej (Miłosz), przyrodniczej (Wierzyński, ks. Twardowski), wreszcie aksjologicznej i sakralnej (poezja kapłańska).

Pisarze-personaliści szczególnie byli wyczuleni na zagrożenia ze strony współczesnych utopii ideologicznych oraz ruchów społeczno-politycznych urzeczywistniających te doktryny. Ich polemiki, wielkie duchowe batalie prowadzone za pomocą form artystycznych z minionymi (przynajmniej w Europie) totalitarnymi teoriami i ustrojową praktyką są dość dobrze znane, choć rzadko eksplikowane w kategoriach personalistycznych. Obecnie szczególnej wartości nabierają prekursorskie ostrzeżenia przed zagrażającymi jednostkom ludzkim energiami nauki, aktywnej poza kontrolą wartości. Gombrowicz rozpoczął tego typu krytykę od polemik z francuskim egzystencjalistami (głównie Sartrem); wykazując słabość tego stanowiska w zbyt radykalnym racjonalizmie, ograniczającym człowieka do jego świadomości, polski emigrant ukazywał rozmaite uwarunkowania rozumu. Wskazywał zwłaszcza na osobotwórcze znaczenie cierpienia, dzięki któremu często odkrywamy swoje realne i odrębne istnienie.

Do dzisiaj merytorycznie celne i świetne perswazyjnie są jego ostre spory z naukowym światopoglądem. W drugim tomie dziennika, zapisywanym w Argentynie przed blisko pół wiekiem, znajduje się przenikliwe analizy i niemal profetyczne przepowiednie:

„Przyszłość zapowiada się niepocziwie, a nawet nielościwie. Rozrzewniająca byłaby współpraca sztuki z nauką w imię postępu, ale poeta powinien

²⁰ C. Gunton, *Daleki odbłysek „Evangelium”*. Zbawienie we „Władcy Pierścieni” *Tolkiena*”, w: *Tolkien. Księga pamiątkowa. Szkice o spuściźnie literackiej*, red. J. Pearce, tłum. J. Kokot, Poznań 2003, s. 129.

by już wiedzieć, że w tym czułym uścisku profesor go zdusi. Nauka jest bestią. Nie wierzy człowieczeństwu nauki, wszak nie człowiek na niej jedzie, a ona jego dosiada! [...] Jesteśmy u progu ludzkości niesamowitej. Rozum dokona na nas zabiegów, nie dających się dzisiaj przewidzieć”²¹.

Trzeba przyznać, iż bardzo niewielu było w 1961 roku myślicieli i artystów, którzy tak logicznie i z wyobraźnią przewidywali rozwój niektórych tendencji naukowych i którzy by tak zdecydowanie protestowali:

„Oddając się rozumowi, musimy pożegnać się z sobą na całą wieczność – on nigdy nie zawraca! Człowiek przyszłości, twór nauki będzie radykalnie różny, niepojęty, bez związku z nami. [...] Człowiek wiedziony przez naukę, porzuca siebie – w swym kształcie obecnym – raz na zawsze. Nie rozumiecie? Chcę przez to powiedzieć po prostu, że jeśli człowiek przyszłości będzie miał drugą głowę, wyrastającą mu z tyłka, to takie coś – dla nich – już nie będzie śmieszne, ani obrzydliwe”²².

Naukowo-prawne wydarzenia ostatnich lat, a nawet miesięcy nadają tym sądom wyjątkową aktualność.

IV

Pora na końcowe uwagi ogólne. Potrzebne są programy badawcze, których realizatorzy będą systematycznie odszukiwać motywy i wartości personalistyczne w rozmaitych faktach literackich. Na razie prowizorycznie można dokonać następującej klasyfikacji autorów „podejrzanых” o personalistyczne kontakty.

Do pierwszej grupy zaliczymy tych, którzy sami tak się określali albo tak określali ważne dla nich cechy twórczości. Bliskość z chrześcijańskim personalizmem, początkowo nazywanym chrześcijańskim

²¹ *Dziennik 1957–1961*, Kraków 1986, s. 270–271.

²² Tamże, s. 271.

humanizmem, zaznaczali – co łatwe do przewidzenia – pisarze nurtu religijnego, na przykład tworzący w środkowych dekadach XX wieku tzw. literaturę katolicką, a więc – oprócz już wymienionych – także Wojciech Bąk, Roman Brandstaetter, Jan Dobraczyński, Zofia Kosak-Szczucka, wspomniani wcześniej eseści i powieściopisarze historyczni, wreszcie księża poeci tak liczni w naszej liryce najnowszej. Ponadto zaliczymy do pierwszej grupy krytyków i badaczy literatury ujawniających przynajmniej inspiracje dziełami myślicieli personalistycznych, np. Pascala, Marcela, Mouniera, Wojtyły.

Do drugiej grupy trzeba zaliczyć pisarzy niereprezentatywnych dla nurtu chrześcijańskiego, a nawet rzadko lub wcale nie deklarujących swojej przynależności do jakichś szkół filozoficznych. Jednakże ważne współrzędne ich twórczości, zwłaszcza antropologia i aksjologia, zbieżne są z chrześcijańskim personalizmem. Wymienić tu trzeba Andrzeja Bobkowskiego jako autora arcydzieła diarystycznego *Szkiców piórkiem*, korespondencji i esejów, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego prezentującego w *Innym świecie* piekło Gułagu, ale ocalającego przed nihilizmem i jego wielotomowy dziennik, Józefa Mickiewicza broniącego człowieka przed niszczącą siłą komunistycznego totalitaryzmu, ogromne dzieło poetyckie i prozatorskie Czesława Miłosza, eseistykę i fabularną prozę Jana Józefa Szczepańskiego, a w kręgu judaizmu Juliana Stryjowskiego, czołowego powieściopisarza losu żydowskiego w skali światowej.

Trzecią grupę, personalistów niechrześcijańskich tworzą wybitni twórcy pozostający poza wspólnotą wierzących, ale którzy w swych utworach realizowali szereg wartości wywodzących się z personalizmu. Czołówkę tego ugrupowania stanowią Jerzy Andrzejewski z okresu postalinowskiego, Maria Dąbrowska w cyklu epickim *Noce i dni* oraz licznych fragmentach wielotomowego dziennika, obficie cytowany powyżej Gombrowicz, czołowy polski eseista i epistolograf Jerzy Stempowski, a z żyjących pisarzy np. Eustachy Ryłski.

Kolejna ogólna prawidłowość dotyczy możliwości skonstruowania swoistej genologii personalistycznej. Różnaita podatność na inspiracje personalistyczne zależy w sporej mierze od gatunku literackiego. Łatwiej przejawiać się osobie i konstytutywnym dla niej wartościom w dzienniku, pamiętniku, esaju, liryce osobistej; trudniej

w realistycznej powieści, literaturze faktu, poezji lingwistycznej, gatunkach popularno-rozrywkowych. Jeżeli porównamy diarystykę i powieść produkcyjną realizmu socjalistycznego, to różnica jest oczywista.

I wreszcie ostatni krąg zagadnień. W końcowych latach XX stulecia ukształtowało się stanowisko badawcze określane mianem teologii literatury i teologii kultury. W Polsce jej aktywnym przedstawicielem jest Jerzy Szymik, autor m.in. teoretycznego tomu *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*²³, zainspirowany teologicznymi pracami z tego zakresu Marie-Dominique Chenu, Stanisława C. Napiórkowskiego, Czesława S. Bartnika. Zwolennicy tej szkoły teologicznej wyróżniają w rzeczywistości ludzkiej tzw. miejsca teologiczne (*loci theologici*), czyli obszary szczególnie przydatne do badań teologicznych. Takim terenem stała się literatura. Analogicznie można wyróżnić w świecie literatury oraz innych sztuk miejsca personalistyczne, a te znajdujące się na terytorium nurtu chrześcijańskiego personalizmu trzeba określić jako teologicznie interesujące do kwadratu.

²³ Katowice 1994, 2007².